

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej



Jacek Malczewski
- Portret własny

▶ Str. 8

**SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA**



▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 683 | 03.09.2021 r. ISSN 2544-2864

Urobek ostatnich pięciu lat oceniam pozytywnie

Z Krzysztofem Doślą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Pomorze – idealne miejsce do rozwoju przemysłu wodorowego

W Gdyni odbyła się IV edycja Forum Wizja Rozwoju. Dwudniowe wydarzenie było największą konferencją gospodarczą w północnej Polsce. Podczas panelu "Pomorze – idealne miejsce do rozwoju nowoczesnego przemysłu wodorowego w każdym elemencie łańcucha wartości" rozmawiano o przyszłości wodoru w naszym regionie.

▶ Str. 9

LOTOS Junior Cup - duża piłka bliżej dzieci

Na stadionie przy ul. Traugutta rozegrano turniej LOTOS Junior Cup, który był podsumowaniem rocznej działalności programu Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM. Rywalizacja 14 młodych drużyn zakończyła się zwycięstwem zespołu Chojnic.

▶ Str. 11

Odpowiedź Senatu gdańskiego na protest w sprawie przymusowego przenoszenia dzieci polskich do szkół niemieckich

Dowiedzieliśmy się, że Senat W. Miasta Gdańska przesłał Komisariatu Generalnemu R. P. pismem odpowiedź na protest Komisariatu z 27 sierpnia przeciw przymusowemu przenoszeniu dzieci polskich do szkół niemieckich, w której proponuje wznowienie rozmów na ten temat. Kwestia wstrzymania zarządzeń władz szkolnych, które stały się przyczyną chętnego zatargu, nota senacka pomija milczeniem.

Westerplatte - Czas honoru



▶ Str. 10



Dzisiaj na łamach „Gazety Gdańskiej” kończymy publikowanie epopei Eugeniusza Paukszty „Westerplatte” napisanej w 1946 roku, na gorąco tuż po zakończeniu wojny. Jest kilka słabo zarysowanych, znaczących

wydarzeń, ale kanwę opowiadania stanowią wewnętrzne przeżycia polskich żołnierzy w oczekiwaniu na atak. W niecałe dwa lata później Melchior Wańkowicz napisał swoją książkę poświęconą obronie Westerplatte, która przeszła do historii. Na pewno fakty są jednoznaczne, ale jest pewna różnica w narracji. Wańkowicz oddaje złożoność chwili i wiele historycznych kontekstów, natomiast Paukszta poprzez oczekiwanie na wydarzenia buduje napięcie sytuacji. Obaj autorzy nie odnoszą się do złożoności obrony i konfliktu Dąbrowskiego z Sucharskim. W uzupełnieniu przypominamy fragment reportażu radiowego. 40 rocznica wybuchu II wojny światowej, przypadająca w roku 1979, była okazją ogłoszenia w Gdańskiej Rozgłośni Polskiego Radia konkursu na reportaż radiowy. Wyróżnienie otrzymał wówczas mój materiał zatytułowany „Strzał korekcyjny”. Kanwę reportażu stanowiły wspomnienia starszego ogniomistrza Leonarda Piotrowskiego, poddającego wraz z majorem Sucharskim Wojskową Składnicę Tranzytową

na Westerplatte. Wspomina ogniomistrz Piotrowski: ... „Za chwilę zerwali nam płaszcze i zrewidowali, tam był podpułkownik i jeden młodszy oficer, zameldowałem podpułkownikowi, że to jest dowódca Westerplatte major Sucharski, a on grzecznie zsalutował, podał mi rękę i mówi:

Ogniomistrz Piotrowski: Poddawałem Westerplatte

- Miło mi przywitać dowódcę tak walecznej załogi. Jeżeli chodzi o załogę to ona jest już w drodze. Poszedł już oddział, który wziął waszych żołnierzy i zaraz tu przyjdą. A czy mogę się dowiedzieć co było powodem waszej kapitulacji, czy może skutki naszego ostatniego ataku?

- Nie - tłumaczyłem. - Nie, ostatni atak został odparty jak wszystkie inne.

Wówczas przyjechał dowódca oddziałów gdańskich generał Eberhardt i zarządził abyśmy poszli zdawać, ja

uzbrojenie i fortyfikacje, a major poszedł do willi oficerskiej z generałem i kilku oficerami. Tam generał zażądał aby major oddał mi swoją szablę, po czym przełożył ją do drugiej ręki i powiedział:

- W dowód bohaterstwa załogi wręczam Panu tę szablę z prawem noszenia w niewoli.

Zdałem uzbrojenie oficerowi niemieckiemu, a on patrzy z rumieńcem wstydu i mówi:

- I to wszystko co wyście tu mieli i tego my nie mogliśmy zdobyć - kiwał tylko głową, a ja mówię - Tak.

- A gdzie są te fortece, które z samolotów było widać.

- Takich my nie mieliśmy - chyba, że to może te kopce siana, które gdzieś jeszcze tam są.

Wówczas poprosiłem tego oficera, żebym mógł się udać do mojego mieszkania i się przebrać i jakieś potrzebne rzeczy zabrać. Pozwolił mi, dał żołnierza, przebrałem się, a rzeczy zapakowałem do walizki. Żołnierz, który mnie prowadził mówi:

- Dobrze, że się poddaliście, bo jutro samoloty miały zrzucać beczki z benzyną i zapalnikami i byśmy was w mig wykopcili. Dobrze że się poddaliście, bo gdybyśmy was zdobyli, to byśmy was rozszarpali, tylu kamratów nam zabiliście.

- Jak to, rozszarpać nas chcieliście? A kto do kogo przyszedł? Czy my was tu prosiliśmy. To był brutalny napad na nas i na co mieliśmy czekać, że wy nas rozszarpiecie.

- No tak, ale to jest wojna.

- Nie było żadnej wojny wypowiedzianej, brutalnie nas napadliście.

- Ale teraz już jest po wszystkim.”

Stanisław Seyfried

F(ig)raszka

Jak Polska szeroka i długa
Szerzy się samoobsługa
W Biedronce, Lidlu,
Rossmanie
SAMOOBSŁUGIWANIE
W banku i w biurze podróży
Chcą być się sam obsłużyć
To wszystko dziecinnie proste
Gdy jesteś młody hostem
Lecz ciężki jest los emeryta
Co ledwo widzi i czyta
Za późno już na nauki
Pół biedy jeśli ma wnuki.

Liczba

9616,5
punkta zdobyli żuźłowcy
zagraniczni w historii
występów w barwach
Wybrzeża

16221
biegów w meczach
ligowych od 1957 roku
odjechali żuźłowcy
Wybrzeża na wszystkich
poziomach rozgrywek

Cytat tygodnia

- Żadna firma sama nie jest w stanie udźwignąć tak dużych, potężnych inwestycji. Dlatego fuzje z innymi firmami są tak niezmiernie ważne i dlatego robimy ich coraz więcej. My, jako Orlen, jesteśmy liderem transformacji energetycznej w Polsce - **Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen, w rozmowie z Jarosławem Popkiem**

- Zrobiliśmy milowy krok w polityce prorodzinnej, ale musimy podejmować kolejne działania, aby wzmacniać rodzinę, aby wyjść z pułapki niskiej dzietności. - **Marlena Małag, Minister Rodziny i Polityki Społecznej, w rozmowie z Jarosławem Popkiem**
Gość Dnia Radia Gdańsk

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Przyszłość „Ryneczku” na Chełmie pod znakiem zapytania

Na sobotę, 4 września zaplanowane jest Walne Zgromadzenie Członków Mieszkaniowej "Chełm". W programie obrad jest głosowanie zagospodarowania działki na terenie spółdzielni. Chodzi o działkę, na której znajduje się popularny wśród mieszkańców dzielnicy "Ryneczek".

Na konferencji prasowej radni Przemysław Majewski, Alicja Krasula oraz Andrzej Skiba przedstawili sytuację targowiska przy ul. Chałubińskiego, które leży na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej "Chełm".

- 4 września ma odbyć się Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni na którym głosowana ma być uchwała w sprawie budowy garaży oraz punktów usługowych w miejscu istniejącego obecnie "ryneczku" - powiedział Przemysław Majewski, radny PiS. - Sprawa ta wraca jak bumerang bo niemal równo rok temu Władze Spółdzielni próbowały podobną uchwałę przeforsować na Walnym Zgromadzeniu. Wówczas wycofano się z tego pomysłu, niestety dzisiaj ponownie bez konsultacji z kupcami i spółdzielcami próbuje się dokonać likwidacji stoisk, z których codziennie korzystają setki osób. Mamy nadzieję, że "szum medialny" i zwrócenie uwagi na tak istotną kwestię sprawi, że Spółdzielcy w sobotę zauważą pod enigmatycznym opisem punktu 17 obrad Walnego Zgromadzenia, prawdziwą intencję władz spółdzielni jaką



jest stopniowa likwidacja ryneczku. Dlatego wystosowałem pismo do Władz Spółdzielni i liczę na odpowiedź z ich strony.

- Występuję jako radna ale także mieszkanka Chełmu - powiedziała Alicja Krasula, radna PiS. - Uważam, że takie miejsca są potrzebne. W najbliższej okolicy to tu można kupić świeże owoce, warzywa czy kwiaty. Te targowisko to także miejsce pracy kilkudziesięciu osób, które oferując swoje produkty próbują godnie zarobić. Jeśli targowisko zostanie zlikwidowane to Chełm straci miejsce i produkty, których nie znajdziemy w pobliskich supermarketach.

- Jako radni Miasta nie mamy bezpośrednich narzędzi wpływania na Spółdzielnię Mieszkaniową jednak przykłady z Ujeściska, Moreny czy Zasy pokazują, że poprzez informowanie mieszkańców o tym co ich dotyczy, jest szansa na pozytywne zmiany - powiedział Andrzej Skiba, radny PiS.

- Dlatego zależy nam by jak najwięcej spółdzielców dowiedziało się, że w sobotę

będą decydować o przyszłości tak ważnego miejsca.

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Chełm" odpowiadając na pytania radnego Majewskiego zapewniła, że nie zamierza likwidować "Ryneczku". Plany inwestycyjne mają obejmować 10-15% jego powierzchni. Dotychczasowym użytkownikom "Ryneczku" proponuje się "budowę lokali użytkowych z prawdziwego zdarzenia, a zajęcie terenu pod te lokale będzie neutralne z punktu widzenia powierzchni".

TL

Antykwariat Rejs poleca

"Moja kochana, dumna prowincja: opowiadania" Kornela Filipowicza, to kolejna książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

W tym tygodniu proponujemy książkę Kornela Filipowicza "Moja kochana, dumna prowincja: opowiadania". Wyboru utworów do tego zbioru dokonała Justyna Sobolewska. Książka została wydana w 2017 roku przez wydawnictwo ZNAK. W tym autorskim zestawieniu jest wydaniem pierwszym.

Kornel Filipowicz był jednym z najwybitniejszych powojennych prozaików i niekwestionowanym autorytetem w środowisku literackim swoich czasów. Przyjaźnił się i współpracował między innymi z Przybosiem, Kantorem, Nowosielskim, Dedecusem, braćmi Różewiczami. Jego pierwszą żoną była Maria Jarema, wybitna malarka, rzeźbiarka, a długoletnią życiową partnerką, od końca lat 60. do końca życia była noblistka Wisława Szymborska.

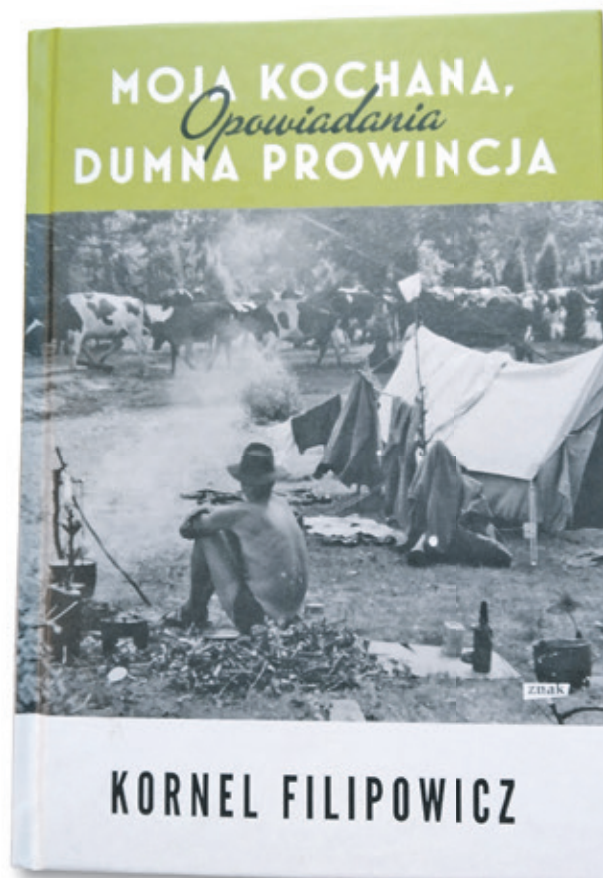
Był związany z awangardą krakowską. Był pod wpływem filozofii egzystencjalistów Sartre'a i Camusa. Określano

go jako realistę metafizycznego.

Filipowicz tworzył różne formy literackie - poezje, sztuki teatralne, scenariusze filmowe, ale przede wszystkim był mistrzem małej formy, piewą polskiej prowincji. Jego nastrojowe, lakoniczne i klarowne opowieści, często z lekkim duchem ironii i delikatnym przymrużeniem oka, cechuje niesłychana empatia do świata i ludzi. Jego dar przenikliwej obserwacji sprawia, że wydarzenia marginalne, często banalne, nabierają nowych znaczeń i stają się uniwersalne i ponadczasowe.

Opowiadania Filipowicza dla osób lubiących takie lakoniczne formy literackie to lektura obowiązkowa. Zachwycał się nimi nawet Jarosław Iwaszkiewicz, który nigdy nie był specjalnie skory do zachwycań się innymi pisarzami.

Tomasz Łunkiewicz



Personalia

✓ Alicja Krasula z Prawa i Sprawiedliwości, w czwartek 26 sierpnia, została nową radną Rady Miasta Gdańska. W 2018 r. była kandydatką z okręgu nr 2. Zastąpiła Joannę Cabaj, która zrezygnowała z mandatu po zakończeniu kwietniowej sesji Rady Miasta Gdańska.

✓ 30 sierpnia przyznano Medale Wolności Słowa w trzech kategoriach: Media, Instytucja, Obywatel. Laureatem Medalu Wolności Słowa w kategorii Instytucja został Adam Bodnar były rzecznik praw obywatelskich. Medal Wolności Słowa w kategorii Media trafił do Andrzeja Poczobuta, korespondenta "Gazety Wyborczej" na Białorusi. Laureatką nagrody w kategorii Obywatel została Agnieszka Jankowiak-Maik, nauczycielka historii. Specjalny Medal Wolności Słowa za świadectwo życia trafił do Mariana Turskiego, byłego więźnia Auschwitz, historyka, dziennikarza i działacza społecznego, od 1958 kierownika działu historycznego i publicysty tygodnika „Polityka”, autora przejmującego przemówienia „Auschwitz nie spadło z nieba” wygłoszonego podczas 75. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau.

30 sierpnia zmarł dr hab. Andrzej Ceynowa, prof. UG, który w latach 2002-2008 był rektorem Uniwersytetu Gdańskiego. Następnie, do 2016 roku pełnił funkcję dziekana Wydziału Filologicznego UG. Był wybitnym amerykańistą, zafascynowanym kognitywistką. W 2002 r. został wybrany na stanowisko Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, które zajmował do 2008 roku. Dzięki jego działaniom na terenie Kampusu w Oliwie powstały nowe gmachy Wydziału Nauk Społecznych, Biblioteki Głównej, Neofilologii oraz siedziba nowego rektoratu. Przez osiem kolejnych lat pełnił funkcję dziekana Wydziału Filologicznego UG.

W wieku 70 lat zmarła Mira Urbaniak, na początku lat 90. redaktor naczelna Radia Gdańsk. Była dziennikarką, żeglarką i polamiem. Uczestniczyła w rejsach najważniejszych polskich żaglowców, m.in. „Daru Młodzieży”, „Zawiszy Czarnego” czy „Fryderyka Chopina”. Pracowała także dla magazynu "Rejs", "Gazety Kolobrzesckiej" i "Gazety Gdynińskiej". W 1993 roku doprowadziła do przekształcenia Radia Gdańsk w spółkę akcyjną.

Urobek ostatnich pięciu lat oceniam pozytywnie

Z Krzysztofem Dołą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

– W Sali BHP dawnej Stoczni Gdańskiej imienia Lenina mówiono sporo w rocznice strajków w 1980 i 1988 roku o etapach naszej drogi do wolności i suwerenności. Jak byśmy naszego stanu dziś nie oceniali przeszliśmy transformację i wróciliśmy do Wolnego Świata demokracji m.in. dzięki wielomilionowemu ruchowi społecznemu, któremu patronował NSZZ „Solidarność”. Związek „Solidarność” ma swoje racje, jest pomostem między dawnymi a dzisiejszymi czasami, ale jego rola jest zupełnie odmienna?

– Jest inna. Zmieniły się realia, otoczenie. Pojawiły się nowe wyzwania. Przed rokiem 1989 gospodarka niemal w całości była w rękach państwa. Inicjatyw prywatna, choć była istotnym elementem życia ekonomicznego i społecznego, funkcjonowała na obrzeżach PRL, w drobnym handlu i rzemiośle, w wolnych zawodach oraz w rolnictwie indywidualnym. Głównym partnerem dla związków zawodowych była więc władza państwowa. Ona utożsamiała się i była utożsamiana z PZPR, co najwyżej, w rolnictwie czy rzemiośle z ZSL i SD. Partia była tą stroną, z którą prowadzono rozmowy w 1980, w 1988 i w 1989 roku.

– PZPR była niejako właścicielem państwa i rozkazywała państwu...

– Rządziła i występowała w roli właścicielskiej. Gospodarka wolnorynkowa i konsekwencje przemian z początku lat 90 spowodowały zmianę tych relacji. Niestety, nie uniknęliśmy serii nieszczęść, które na nas ściągnął liberalizm w wydaniu sprzed ponad stu lat oraz jego uosobienie, czyli profesor Leszek Balcerowicz.

– Miała być ograniczona władza polityczna,

– W to miejsce pojawiło się powiedzenie, że pierwszy milion trzeba ukrąść, szczególnie popularne w okresie rządów liberalistów, w tym i gdańskich, z Kongresu Liberalistów. To urzeczywistniona teoria, że majątki są dziełem przypadku lub układu, a nie owocem pracy i pozytywnej pomysłowości, a nie cwaniactwa. Stwierdzenie jest mottem pierwszej połowy lat 90. Wytyczyło kierunek przedmiotowego traktowania pracowników. Pracownik w tzw. gospodarce wolnorynkowej, stał się nie podmio-

tem, a przedmiotem. Po dziś dzień, paradoksalnie, wojujemy nie z pozostałościami gospodarki socjalistycznej PRL, ale ze skutkami transformacji ustrojowej, de facto rozpoczętej pod koniec 1988 roku, która sprokurowała model prywatyzacji i wyniszczenia dorobku kilku pokoleń Polaków.

– Przekuciem gospodarki centralnie planowanej w liberalizm zajął się były pracownik Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR, właśnie doktor Balcerowicz.

– Rozmaitym naukowcom na pewno udało się przekształcenie z gospodarki socjalistycznej, z jej piewców, w orędowników gospodarki kapitalistycznej. Nie zmuszali już do wkuwania na pamięć reguł gospodarki planowanej.

– Inteligentni praktycznie?

– Niewątpliwie osoba potrafiąca dostosować się do zmiennych warunków głupia nie jest (śmiech).

– Opozycja, skupiona pod szyldem „Solidarności”, była zbyt słaba, aby samodzielnie egzystować, nie była przygotowana do samodzielnego sprawowania władzy, nie czerpiącego z obcych wzorów np. z Ameryki Łacińskiej (z Boliwii)?

– Była grupa ludzi, która się ulokowała w czołówce „Solidarności”, która miała swój plan, swój sposób na życie, który miał niewiele



wspólnego z ideami związku zawodowego. Swój plan konsekwentnie zrealizowały. Głosy, które przestrzegały, które zwracały uwagę, że nie dzieje się dobrze, że tworzy się w miejsce tzw. rynku sieć powiązań, a zakłady państwowe są skazane na zagładę, przypomnę choćby wprowadzenie „popiwku”, czyli specjalnego, wyśrubowanego podatku od tzw. ponadnormatywnych wynagrodzeń. (zaczął obowiązywać od 1986 r. poprzez PFAZ, pod koniec 1989 r. za przekroczenie „norm” wynagrodzeń np. ponad 3 proc. – podatek wynosił 500 proc. teje kwoty – dop. red.), były zagłuszane. Głoszący odmienne

zdanie byli medialnie i z wyżyn „rozumnych autoritetów” pacyfikowani lub wyśmiewani. Prywatyzacja zakładów pracy, realizowana przez ministra Janusza Lewandowskiego, skutkowałą z czasem wszczęciem postępowań. Zakłady papiernicze w Kwidzynie, ZAMech, PLO – pierwsze z brzegu, zbywano poniżej wartości. Likwidacja PGR skazała ponad milion Polaków nawet nie na biedę, na nędzę.

– Co ciekawe PGR produkowały na eksport nie tylko w ramach RWPG, ale do RFN, Francji i Włoch, rok 1989 i 1990 zakończyły z zyskiem.

– Przykłady można mnożyć. Pozytywne rozwią-

zania dla ludzi pracy były wyszarpywane. NSZZ „Solidarność” boryka się z konsekwencjami decyzji sprzed trzech dekad. Dzisiaj też musimy uciekać się do twardych negocjacji, do demonstracji, do pikiet. W artykule 20 jako zasada ustrojowa, oraz w preambule do Konstytucji RP, jest zapisana społeczna gospodarka rynkowa, oparta nie tylko na wolności działalności gospodarczej, ale też na solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych. Nie powinniśmy przepychać się łokciami, gdy próbuje się wprowadzać rozwiązania bez konsultacji. Przykładem było dokonanie, przy okazji ustaw „antycovidowych”, zmian w zasadach dialogu. Dopiero po naszym proteście rząd wycofał się z prób ograniczenia autonomii RDS. W 1980 roku strajkujący walczyli o wszystkie wolne soboty. Niedziele były wolne. Przez dwie dekady dominowała chęć przypodobania się wielkim sieciom handlowym.

– Ustawodawcy, parlament pozostawił luki w ustawie o ograniczeniu handlu w niedziele?

– Nie należy chodzić na skróty. Tworzy się luki, a te zawsze będą wykorzystywane. Ustawa weszła w życie. To plus. Nasze propozycje, o ile wejdą w życie, nie zrobią kolejnej karykatury z ustawy. Hipermarket to nie

poczta.

– Od 2015 roku władzę sprawuje obóz polityczny, deklarujący bynajmniej werbalnie, że jest mu po drodze z „Solidarnością”, że bliskie są mu jej ideały.

– Ten obóz, nazywany Zjednoczoną Prawicą, wprowadził sporo pakietów socjalnych. Dzięki zrealizowaniu znacznej części obietnic wyborcy zdecydowali się powierzyć tym politykom władzę na kolejną kadencję. Urobek ostatnich pięciu lat oceniam pozytywnie. Ma na to wpływ np. znaczące podniesienie płacy minimalnej, bezrobocie mniejsze, mimo kryzysu, niż w wielu innych krajach unii, poprawa sytuacji emerytów i rencistów przez tzw. trzynastki i przywrócenie wieku emerytalnego sprzed 2014 roku oraz wprowadzenie stawki godzinowej za pracę przy umowach zleceniach, zlikwidowano syndrom pierwszej dniówki, ukrócając czarny rynek pracy.

– Pozostaje do zrealizowania sierpniowy postulat emerytur stażowych...

– Na co liczymy i zbieramy podpisy. W zeszłym roku zrealizowany został postulat pluralizmu związkowego – w policji i w Straży Granicznej, umożliwiając zrzeszanie się w różnych związkach zawodowych. Do realizacji jest też ważny postulat z 1980 roku, czyli nieszykanowania działaczy związkowych, bo to ma, niestety, ciągle miejsce.

DOBRA KSIĄŻKA WYDAWCA GAZETA GDAŃSKA DOM PRASY

Stanisław Seyfried
GALERIA SZTUKI GDAŃSKIEJ

130 LAT GAZETA GDAŃSKIEJ

Stanisław Seyfried
GALERIA SZTUKI GDAŃSKIEJ

projekt książki, okładki, skład, reprodukcje: Mariusz Hoffman

1988: Triumfalny przełom wymuszony przez Układ

Lato 1988 roku było gorące. Po wcześniejszych strajkach wiosennych, które władzom PRL udało się łatwo spacyfikować i zastraszyć strajkujące załogi, strajki sierpniowe z 1988 r., choć nie były masowe, jednak były lepiej przygotowane i objęły więcej zakładów. Zmienił się polityczny klimat. Zmieniły się zasady gry i cel.

Determinacja „szeregowych” strajkujących latem 1988 roku, postępujący rozkład aparatu władzy, ferment w PZPR, kryzys w ZSRR, wywołany zbrojnym uwikłaniem się w Afganistanie od grudnia 1978 r. (USA tkwiły tam dwa razy dłużej niż Sowietom i wycofały się teraz w poniżającym stylu, w poplochu, bez śladu sukcesu mocarstwa) zwiastowały przełom. Mało kto zwrócił uwagę na stopniowe od 1987 r. wycofywanie się Moskwy z NRD, a zgoda ZSRS (Gorbaczowa) i USA (Regana) z 1986 r. na zjednoczenie Niemiec, sfinalizowana 3 października 1990 r., była na razie tajemnicą. Jaruzelski i jego analitycy musieli jednak spodziewać się zachwiania się systemu. Mili sieć agentów, nie tylko w USA, ale i w Watykanie. Wtajemniczona partyjna nomenklatura i jej dysponenci, czyli „wojskówka” postawiły na kapitał. I system runął. Potrzebna była propagandowa osłona i „przykrywką”, czyli „kryza”.

Podstawa realsocjalizmu

W systemie realnego socjalizmu panującym w PRL demokracja była fasadą i iluzoryczna. Konstytucja PRL pełna była frazesów o demokracji socjalistycznej (przymiotnik „socjalistyczna” w tym przypadku kasował rzeczownik „demokracja”), wolnościach obywatelskich, wolnych wyborach itd. W rzeczywistości były to puste zapisy.

Podstawą sowieckiej dominacji była niepożądana obecność robotniczo-chłopskiej Armii Czerwonej na terytorium państw satelickich wobec Kremla. Północna Grupa Wojsk w Polsce początkowo liczyła ok. 400 tysięcy żołnierzy, zgromadzonych w czterech dywizjach pancernych, 30 dywizjach piechoty, 12 dywizjach lotniczych, korpusie kawalerii, 10 dywizjach artylerii. W 1945 roku na wojska były nałożone zadania m.in. samoaprowizacji.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych stacjonowało w Polsce 70 tys. żołnierzy Wielkiego Brata. Wojska sowieckie były rozlokowane w 77 garnizonach. Dowództwo znajdowało się w Legnicy, gdzie wojska sowieckie zaj-



fol. Marek Zarzecki

Plac przed budynkiem dyrekcji SG, po podpisaniu Porozumień Lech Wałęsa niesiony przez dwóch stoczniovców: Ryszarda Lewandowskiego (po lewej) i Waldemara Wasilewskiego ze straży strajkowej. Na pierwszym planie delegat WPK Gdynia, członek MKSu, sekretarz Lecha Wałęsy - Zenon Kwoka.

mowały wydzieloną „zonę” – 1/3 miasta.

Podobnie było w Świdnicy. 1 stycznia 1989 w 552 związkach taktycznych służyło w Polsce blisko 60 tys. żołnierzy ZSRS. Aż 53 tys. mieli w Polsce dwadzieścia wyrzutni operacyjno-taktycznych i według danych oficjalnych 673 czołgi oraz 1028 transporterów opancerzonych oraz 225 samolotów – również do przenoszenia broni jądrowej. Na początku 1991 roku stan Północnej Grupy Wojsk wynosił 53 tys. żołnierzy, 7 tys. pracowników cywilnych. 8 kwietnia 1991 r. z Bornego-Sulinowa wyjechało 12 wyrzutni operacyjno-taktycznych z Brygady Rakiet Operacyjno-Taktycznych. Wycofywanie wojsk sowieckich z Polski zakończyło się 17 września 1993 r., w 54 rocznicę agresji sowieckiej.

Rozpoznanie strajkiem

15 sierpnia 1988 r., niespełna dwa lata po spotkaniu Reagana i Gorbaczowa, rozpoczął się strajk w WKW „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu Zdroju, w tej, która opierała się stanowi wojennemu do 27 grudnia 1981. Wnet do strajku przystąpiły załogi kopalń „Andaluzyja”, „Borynia”, „Brzeszcze”, „Jastrzębie”, „Jaworzno”, „Krupiński”, „Morcinek”, „Moszczenica”, „1 Maja”, „XXX-lecie PRL” i „ZMP”.

Strajkujących Ślązaków łączył postulat legalnego działania NSZZ „Solidarność”. Władza nie zdecydowała

się na rozwiązanie siłowe (oprócz prowokacji w Hucie Stalowa Wola, wejścia ZOMO do ZKM w Szczecinie, otoczenia kopalń). Opozycja była słaba, społeczeństwo zmęczone. Strajki były jednak wygodnym pretekstem do uzasadnienia rychłej transformacji i tzw. prywatyzacji, w której pierwsze skrzypce grała nomenklatura partyjna młodszego pokolenia i „wojskówka”, czyli podkomendni gen. Kiszczaka. „Kapitał” Marksa musiał być zastąpiony kapitałem. To determinizm, reszta jest naiwnym rojeniem romantyków.

Fala wzbierająca

Od 17 sierpnia 1988 r., nieoczekiwanie dla SB i „opozycji” liczącej wówczas kilkuset aktywnych działaczy, do strajku przystąpiły zakłady z Pomorza Zachodniego, w tym Port Szczeciński, w którym powstał MKS. 19 sierpnia zarządono mobilizację Rezerwowych Oddziałów MO (ROMO), by na prowinincji rozsiać wieść, że to preludium do wprowadzenia stanu wyjątkowego. Włączyła się WSW. Przez drzwi uchylone...

22 sierpnia 1988 r. wybuchł strajk w Hucie Stalowa Wola o znaczeniu militarnym. Tego samego dnia strajki, już pod znakiem „Solidarność”, wybuchły w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, w militarnej Północnej i w Porcie Gdańskim oraz w Gdańskiej Stoczni Remontowej, w Stoczni Wisła i w Stoczni Radunia. Na czele MKS, dziś nieco zapomniany Jacek Merkel. Koncertował

w stoczniowych halach Piotr Szczepaniak, ten od „Żółtych Kalendarzy”, „Kochać...”, „Goniąc kormorany”, „Nigdy więcej”.

Władza nie mogła po prostu „zbastować”. W wystąpieniu telewizyjnym gen. Czesław Kiszczak (Informacja, WSW) groził, iż w przypadku kontynuacji strajków wprowadzona zostanie godzina milicyjna oraz inne nadzwyczajne środki.

Stół czy pała?

Prof. Antoni Dudek w książce „Reglamentowana Rewolucja” napisał:

„Wystąpienie Kiszczaka stanowiło jeden z rezultatów posiedzenia Komitetu Obrony Kraju pod przewodnictwem Jaruzelskiego. W tym czasie trwała zarządzona dzień wcześniej mobilizacja Rezerwowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej, w ramach której do służby powołano ponad 12 tys. ludzi mających wspierać ewentualne działania ZOMO i Służby Bezpieczeństwa”.

20 sierpnia 1988 r. spotkał się sekretarz KC PZPR Józef Czyrek i prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w stolicy prof. Andrzej Stelmachowski, mający upoważnienia Episkopatu Polski. Rozmawiali o nawiązaniu dialogu z częścią opozycji. 25 sierpnia 1988 r. kapral Lech Wałęsa skierował do władz PRL propozycję zagadnień, które miałyby być omawiane oficjalnie, w tym legalizacji „Solidarność”. W odpowiedzi szef MSW gen. Kiszczak z „wojskówki” przedstawił propozycję „odbycia w możliwie najszerszym czasie spotkania z przedstawicielami różnorodnych środowisk społecznych i pracowniczych, które mogłoby przybrać formę okrągłego stołu”. 28 sierpnia Biuro Polityczne KC PZPR uznało, iż oświadczenie Wałęsy jest wstępem do rozmów.

Wola generała...

Do poufnego spotkania Kiszczaka z Wałęsą doszło 31 sierpnia 1988 r. Uczestniczyli w nim ks. bp. Jerzy Dąbrowski, ks. Alojzy Orszulik i sekretarz KC PZPR Stanisław Ciosek, grono szczególnego zaufania. Dwaj ludzie reżimu i ich agenci. Agendą spotkania było przyjęcie ustaleń w

sprawie dalszych rozmów pod szyldem dla gawiedzi: „opozycji i partii”.

W książce „Droga do wolności” Lech Wałęsa opisuje: „Nie byłem zadowolony, ale też nie mogłem zbyt podskakiwać. Kilkanaście strajkujących zakładów to nie kilkaset, jak w sierpniu 1980, a generał powiedział bez ogródek, że i tak beton partyjny próbuje torpedować każdą ofertę ugody z opozycją”. Fakt, „beton”, czyli warunkiem (reżimu) było zakończenie strajków, które doprowadzą do jakiejś formuły porozumienia. Za pięć miesięcy doszło do „Okrągłego Stołu”.

Śmierć porucznika

Służby nie mogą obyć się bez prowokacji. 31 sierpnia 1988 r. w zakładzie specjalnego znaczenia i ochrony, w Hucie Stalowa Wola wybuchł jeden z największych strajków tamtego lata. Wybuchł mimo ustaleń z klerem. Do strajku, na którego czele stał Wiesław Wojtas, przystąpił co trzeci pracownik. Komuś bardzo na strajku zależało. Huta była zakładem zmilitaryzowanym. Produkowała i produkuje uzbrojenie. Na terenie zakładu znajdował się w służbie m.in. porucznik MO Mieczysław Turbakiewicz z wydziału dochodzeniowo-sledczego PG, który (jak dziś ABW i SKW), ochraniał newralgiczne sektory gospodarki. Jego służba operacyjna nie miała związku z inwigilacją opozycji. Wykonywał swą milicyjną robotę po cywilnemu, ale został rozpoznany. Broni służbowej nie użył.

Być może został rozbrojony? Ludzie ze służby porządkowej strajku zmusili go do opuszczenia huty. Prowadzili przez kilkaset metrów, do jednej z bram zakładu, tej nr 3. Nagle padł strzał. Milicjant, postrzelony w głowę z własnej broni (niewykluczone, że z „przyłożenia”), zmarł. Czy była to spacyfikowana próba odwrócenia biegu zdarzeń? Samobójstwo? Akt zemsty? Prowokacja w zakładzie pracy, który ze względu na produkcję uzbrojenia był pod osłoną V Departamentu MSW (ochrona przemysłu)? Sprawa śmierci funkcjonariusza pozostaje niewyjaśniona. Minister spraw wewnętrznych i członek Biura Politycznego

KC PZPR Czesław Kiszczak wiedział, ale nie poszedł na konfrontację. Tego dnia wybrał się na spotkanie, które zdecydowało o losie 35 milionów Polaków i kształcie gospodarczym nowej Polski.

Kiszczak mówi szczerze

W tym czasie Lech Wałęsa „czuł, że Kiszczak mówi szczerze”, ale „zastanawiał się, jak spojrzeć w oczy zaróżnionemu, czekającemu z nadzieją stoczniovców czy górnikom”. Na dachach stoczniovców robotnicy wymalowali postulat, w tym legalizacji „Solidarność”. Rozpoczęcie rozmów z Wałęsą stanowiło dla gen. Jaruzelskiego i jego ekipy przełom psychologiczny i wstęp do rezygnacji z forsowania rozwiązań siłowych. Wnet, w ciągu dwóch dni, strajki przerwano w Stoczni Gdańskiej 1 września, przemarszem do kościoła św. Brygidy, i w Hucie Stalowa Wola. 3 września 1988 r. zgasły protesty w kopalniach.

Spełnianie?

26 lipca 1988 r. rzecznik rządu Jerzy Urban stwierdził, że „Solidarność” należy do przeszłości. Dlaczego udało się?

– Widzę tu pewne podobieństwa z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Jeszcze w 1914 roku mało kto uznawał za realne to, że możliwy jest upadek wszystkich trzech zaborców i odrodzenie Polski. Podobnie w drugiej połowie lat 80. większości Polaków nie mieściło się w głowie, że niedługo na mapie świata może zabraknąć Związku Radzieckiego. A jednak udało się w obu przypadkach, i w obu był to wynik gotowości i działalności samych Polaków, jak i korzystnej sytuacji międzynarodowej – analizował w 2013 r. w rozmowie z nami prof. Wojciech Polak.

Pod koniec 1988 r. rząd M.F. Rakowskiego i partyjniacy z Biura Politycznego KC PZPR podjęli decyzję o wprowadzeniu transformacji ustrojowej. Pakiet ustaw wprowadził zmiany centralnego kierowania gospodarką, opodatkowania, finansów

KONKURS ENERGI!

Co miesiąc
do zdobycia:



10 x rok
energii
za darmo!

20 x karta
ORLEN
o wartości 500 zł!

**Łączna
pula nagród
150 000 zł!**

Jak wziąć udział w konkursie Energi Obrót?

①



Skorzystaj z wybranej
oferty na prąd

②



Wyślij zgłoszenie
i odpowiedz na jedno
proste pytanie

③



Wygrywaj!



Szczegóły i regulamin
dostępne w naszym salonie
lub na energa.pl/wygraj



Energa | GRUPA **ORLEN**
Obrót

Warunki konkursu „Rok energii i tankowania za darmo” określa regulamin dostępny na stronie energa.pl oraz w naszych salonach sprzedaży. Poprzez „rok energii za darmo” rozumiemy nagrodę o równowartości 1500 złotych brutto, przyznawaną w formie zwiększenia salda rozliczeniowego zwycięzcy konkursu. Wysokość nagrody stanowi równowartość średniego rocznego rachunku naszego odbiorcy energii elektrycznej w gospodarstwie domowym w 2020 roku. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

Gdańsk

Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku. Wrzeszczu i Sopotach. Pełnią dyżur w Gdańsku dnia 2 bm. dr. Hochfeld, Kohelmarkt 6 el. 22218 i dr. Temerowski, Breitgasse 17. el. 22262; we Wrzeszczu dr. Unrau, Adolf Hitlerstrasse 30 tel. 42419; w Sopotach dr. Joffmann-Berling, Eichendorffstr. 3, telefon 52034.

Kalendarz zebrań

W czwartek, dnia 2 bm.
O godz. 19 filii Gminy Polskiej Związku * Jaków w Nowym Porcie w sali Polskiej Rady Portowej przy ul. Hindersina 1a.
O godz. 19.30 placówki Wrzeszcz Tow. h. Wojaków w świetlicy im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Heeresanger 11

Ruch towarzyszy

Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn w Gdańsku urządza miesięczne posiedzenie w przyszły piątek, 3 bm. po nabożeństwie o godz. 19.30 w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla. Referat — „Zydzili ich żałena polityczne i fałszywa etyka”. O liżny udział członków i sympatyków proszą Zarząd.

Wielką zabawę na zakończenie sezonu letniego urządza oddział Młodzieży Związku Zawodowego Polskiego w W. M. Gdańsku, w sobotę, dnia 4 września br. w sa 4 Domu Polskiego w Gdańsku Wallgasse 16a. Początek o godz. 19.30. Dobrowolna orkiestra. Uroczystości.

Z miasta i okolicy

Znowu 20 wypadków komunikacyjnych w ub. tygodniu. W gdańskim obwodzie policyjnym wydarzyło się w ubiegłym tygodniu od 22 do 28 sierpnia 20 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych. Spo wodowanych m. in. w 14 razach przez samych kierowców, w 12 przez rowerzystów i 3 przez pieszych, oraz 4 razy przez motocyklistów. Ofiarą tych wypadków padło 15 rannych. Winowajców stwierdzono w 17 wypadkach.

Włamawczy przy pracy. W ostatnich dniach dokonali niewyśledzeni jeszcze amatorzy cudzej własności kradzieży z włamaniem do kilku mieszkań. Tępnym włamawczy stały się gotówka, biżuteria i srebrne waz. posrebrzane nakrycie stołowe.

Gdańszczanka ofiarą najeżdżenia w Niemczech. Onegdaj przed południem najeżdżone zostały przez samochody w Rostoku w Niemczech dwie kobiety. Jedną z nich bawiarz w drodze w osiedlenie, znowu kolejarz Ru chalska z Gdańska doznała tak poważnych obrażeń ciała, że musiano ją przewieźć do lecznicy.

Katastrofa samochodu ciężarowego. Onegdaj w południe najeżdżony samochód ciężarowy z przyczepką, załadowaną węglem, na drzewo przydrożne, skutkiem czego odpadł przednie kota. Z osób nikt nie poniósł szwanku.

Makabryczne odkrycie w Sopotach. Wczoraj rano podczas czyszczenia kanalizacji znaleźli robotnicy w kanale na ulicy Południowej u ujścia ulicy Orodowej zwło

ki dziecka płci męskiej. Ponieważ zwłoki nie zaczęły się jeszcze rozkładać, przypuszczają należyć, że dziecko znalazło się tam dopiero w ostatnich dniach. Policja kryminalna wszczęła energicznie dochodzenia celem wyśledzenia matki dziecka i stwierdzenia przyczyny jego śmierci.

Kronika policyjna z 1 bm. Przytrzymało 8 osób, z tych 2 za opilstwo, 1 za kradzież, 1 za nielegalne przekroczenie granicy i za afalszowanie paszportu, 1 za przestępstwo obywatelowe, 2 z innych przyczyn.

Znaleziono w Gdańsku: szaro zieloną wełnianą jacek dziecięcą, brunatny kapeluszek męski, niebieski parasol damski, 5 kłuczyk z zawieszoną, czarną ręczną torebką damską z zawieszoną, maszyną do koszenia trawy, z zawieszoną, maszyną do koszenia trawy.

Znaleziono w Sopotach: rower męski marki „Corbello” nr. 204096, rower męski nr. 1 M 52605.

Zgubiono: brunatną sakiewkę z 50 zł i 3-4 guld., sakiewkę z 50 guld., niebieską jacek jedwabną, złoty zegarek damski na ręce, srebrny zegarek na rękę na metalowej bransoletce, bransoletkę bursztynową, damską torebkę ręczną z czarnej skóry, zawierającą 35-40 guld.

Program wielkiej uroczystości śpiewaczej i walnego zebrań Okręgu V. (gdańskiego) pomorskiego Związku Śpiewaczego w Gdańsku

Jak już swego czasu donosiliśmy, odbędzie się w najbliższą niedzielę, 5 bm. o godzinie 16.30 w dużej sali Domu św. Józefa w Gdańsku przy ul. Töpfergasse uroczyste posiedzenie na którym nastąpi wręczenie odznaczeń zasłużonym śpiewakom gdańskim i Tow. Śpiewaczemu „Lutnia” oraz rozdanie nagród i dyplomów chórom, które brały udział w zjeździe jubileuszowym Pomorskiego Związku Śpiewaczego w Turuniu podczas Zielonych Świąt w roku bieżącym.

Program tej uroczystości jest następujący: 1) Chór Męski „Moniuszko” — „Bałtyk” Piotra Maszyńskiego, 2) zagajenie uroczyste.

Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: wdowa Szarłota Schidlowska z domu Kling, 24 l.; mężatka Anna Pianowska z domu Strzelkowska 43 l.; wdowa Augusta Hopp z domu Koch, 86 l.; kupiec Michał Ehrlich 62 l.; syn robotnika Alfreda Deglera, 9 mios.

stego zebrań — przez okręgowy p. T. Ty-lewski, 3) Chór Męski „Moniuszko” — „Pod czas burzy” Z. Noskowskiego i „Mówią mi wierznie Twoje oczy” Stysia; 4) przemówienie prezesa Pom. Związku Śpiewaczego p. inż. Alfonsa Hoffmanna wręczenie odznaczeń i nagród, 5) „Lutnia” gdańska — „Polonez „ubileuszowy” Chopina, 6) składanie życzeń, 7) „Cecylia” gdańska — „Pieśń o polskim morzu” Makiakiewicza i „Stowo Wam niosę” Wilk-mirskiego.

Po 10-minutowej przerwie odbędzie się walne zebranie Okręgu VI Pomorskiego Związku Śpiewaczego z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrań; 2) wybór marszałka i prezydium zebrań; 3) sprawozdanie ustępującego zarządu; a) prezesa, b) skarbnika; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja i udzielenie abso-lutorium; 5) wybór nowego zarządu; 6) plan przyszłej pracy 7) wnioski i wolne głosy; 8) zakończenie.

Piętnastolecie Klubu Sportowego „Gedania”

(Dokończenie)
Początkowo „Gedania” uprawiała tylko piłkę nożną. Przez mistrzostwa w klasie B i A. weszła drużyna piłkarska do Ligi i zdobyła sobie takie stanowisko, że może się śmiało zaliczać do najlepszych w Gdańsku i Prusach Wschodnich. Z chwilą do-choła do wyższego stopnia rozwoju nie po-przestano na uprawianiu piłki nożnej. — Już w 1925 roku utworzono wydział młodzie-ży, doceniając wagę wychowania młodego pokolenia w duchu klubowym, narodowo-ści i sportowym. Obecnie posiada już Klub następujące sekcje: piłki nożnej, bok-serską, lekkoatletyczną, motocyklową, ko-

larską, tenisową, tenisa stołowego, strze-lecką, sportów zimowych, sekcję pań oraz wydział młodzieży.

Wielkie zasługi dla rozwoju Gedanii po-łożyli p. inż. Godlewski, p. pułk. Rosner o-rac p. Stankowski. Chyba każdy zrozumie, że kierowanie tak silnej organizacji wyma-ga wielkiego nakładu pracy i sił, wielkiego poświęcenia i samozaparcia. To też Klub, w uznaniu ich zasług mianował ich prze-sami honorowymi. Specjalnym upieknem „Gedanii” jest Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku oraz Polska Rada Sportowa, któ-ra naprawdę wszelkimi siłami dąży do udzielenia jak najskuteczniejszego poparcia.

Klub Sportowy „Gedania”, doceniając wa-żność obecnej uroczystości przygotowuje się z całą sumiennością do uświetnienia obcho-du jubileuszowego wyszukującymi imprezami sportowymi. Żeby zapoznać czytelnika z tymi przygotowawianiami podajemy pokrótce zamierzenia w ramach poszczególnych sek-cyj.

sekcja piłki nożnej urządza międzyna-ro-dowy turniej piłkarski z udziałem jednej drużyny polskiej, niemieckiej i gdańskiej.

W boksie odbędzie się międzynarodowy turniej w walce piórkowej, lekkiej, średniej i ciężkiej. Zakontraktowano czołowych za-wodników polskich, niemieckich i gdań-skich. Aby dać możność największej ilości publiczności oglądania tych sensacyjnych walk, wynajęto na dwa dni największą sa-lę w Gdańsku t. j. halę wystawową (Mess-halle).

W otwartych zawodach lekkoatletycznych będą brały udział asy z Pomorza, Prus Wschodnich i Gdańska.

sekcja motocyklowa urządza wyścig do nieznanego celu.

sekcja kolarska organizuje wyścig szo-rowsy na trasie 134-kilometrowej. Start i me-ta obu tych wyścigów będą na boisku P. R. S. we Wrzeszczu.

sekcja strzelecka tenisa i tenisu sto-łowego pokażą swych najlepszych zawodni-ków w mistrzostwach klubowych. Bardzo ciekawą będą pokazy przygotowy-wania przez sekcję pań i wydział młodzie-ży. Pierwsza mianowicie wystąpi z lekcyj-gimnastyki, drugi zaś grami sportowymi dla młodzieży.

W ramach uroczystości jubileuszowych wydaje K. S. „Gedania” książkę, która przez swój wygląd zewnętrzny i treść, przeplatana ilustracjami, będzie miłą pamiątką dla sympatyków „Gedanii”.

O bliższych szczegółach obchodu będzie-my Cytelników w dalszym ciągu informo-wali.

Gdańsk zakupił parowiec rybacki

Z Niemiec sprzedano do Gdańska u-żywany stary parowiec rybacki o na-zwie „Merkur”, wybudowany w 1904 ro-ku. Siła maszyn 300 HP. Pojemność 185 metrów kubicznych.

Bezpłatny koncert kameralny Tow. Muzycznego

Polskie Towarzystwo Muzyczne w Gdań-sku rozpoczyna swą działalność po feriach letnich, organizując w dniu 6 września (po-niedziałek) o godz. 20 wiecz. w sali Konser-watorium Muzycznego (Am Olivaer Tor 2-4) 1-szy koncert kameralny pod nazwą „Wieczór Sonata”. Program wieczoru za-wiera dzieła J. S. Bacha, Beethovena (m. in. Sonatę „Księżycową”) oraz Brahmsa. Jako wykonawcy wystąpią: **Maria Dońska** (europejskiej sławy pianistka polska, zna-na słuchaczom naszym z szeregu występów w Gdańsku, ostatnio mająca za sobą nowe sukcesy odniesione na estradach Londynu) i dyr. **Kazimierz Wilkomirski** — wioloncze-lista. Stowo wstępne wypowie prof. Alek-sander Dulin (dyrygent orkiestry Marynar-ki Wojennej w Gdyni). Wstęp na koncer-bezplatny. Zaproszenia wydaje i informac-ji udziela biuro Tow. Muzycznego (Am Olivaer Tor 2-4, tel. 274-19).

W sprawie wyjazdu pielgrzymki do Swarzewa

Jak już donosiliśmy, wyruszy w środę, 8 bm. z Gdańska pielgrzymka do Swarzewa na koronację obrazu Matki Boskiej. Zbiórka uczestników pielgrzymki na głównym dworcu w Gdańsku w tym dniu o godz. 6.15, odjazd specjalnym pociągiem o godz. 6.52, zbiórka w Sopotach na dworcu o godz. 6.45, odjazd o godz. 7.17, z Gdyni o godz. 7.58, przyjazd do Swarzewa o godz. 9.00. Uczest-nicy pielgrzymki, zamieszkali we Wrzeszczu i Oliwie, będą musieli przyjechać do Gdańska lub Sopot.

Początek uroczystości w Swarzewie wy-znaczony został na godz. 10.

Powrotny wyjazd ze Swarzewa nastąpi o godz. 20.32, z Gdyni o godz. 21.51, z Sopot o godz. 22.10, a przyjazd do Gdańska o godz. 22.27.

Mimo, że zgłosiło się już dużo uczestni-ków pielgrzymki do Swarzewa, są jednak jeszcze miejsca w pociągu do dyspozycji. Zgłoszenia przyjmuje biuro parafialne ko-ścioła Chrystusa Króla w Gdańsku, tel. nr. 24563.

Samobójstwo handlarza żydowskiego podejrzanego o zamierzone uwiedzenie mężatki

W dniu 14 ub. m. aresztowano handla-rza żydowskiego Zylberberga jako podejrza-nego o zamierzone uwiedzenie pewnej mę-żatki, o czym swego czasu donosiliśmy. Zylberberg oddany został do dyspozycji są-dziego śledczego i osadzony w więzieniu są-dowym. Aresztowany zaprzeczał, jakoby za-mierzał dokonać zarzuconego mu czynu i

twierdził, że owa mężatka w podobny spo-sób postąpiła z innymi handlarzami i za-mierzał do nawet udowodnić. Nie udało mu się jednak przeprowadzić dowodu i wkrót-ce stanął przed sądem. Obwiniony powie-sił się jednak w tych dniach w celi więzienia.

Ze sportu Jubileuszowe igrzyska sportowe „Gedanii”

W ramach uroczystości, związanych z piętnastolecie Klubu Sportowego „Geda-nia”, wydział bokserski tego klubu urządzi 17 i 18 września br. „Międzynarodowy tur-niej bokserski” z udziałem najlepszych za-wodników Polski, Niemiec, W. M. Gdańska oraz „Gedanii”.

Powyższy turniej bokserski obejmować będzie cztery wagi: piórkowa, lekka, śred-nia i ciężka. Do każdej z tych wag startuje po jednym zawodniku z biorących udział w turnieju państw oraz Gedanii.

Pierwszy raz w historii sportu bokser-skiego Gdańska i Polski będziemy mieli możność oglądania turnieju, którego reali-zacja jest niezwykle trudna, jednak udało

się dzięki wyjątkowej pracy i zapałowi kilku zapaleńców sportu.

Jak dotąd wiadomo, obsada turnieju jest pierwszorzędną, dość wspomnieć, że startować będą m. in. zawodnicy tej miary co: Piłat i Chmielewski z Polski, Koss i Wessel z Gdańska oraz Buettner i Baum-gart z Niemiec.

Turniej, o którym mowa, odbędzie się w sali Targów Gdańskich, która dzięki nowo-czesnemu wybudowaniu trybun daje moż-ność dobrej obserwacji dla 7000 widzów z miejsc siedzących.

Za prawidłowy przebieg walk ręczy mię-dzynarodowy komitet sędziowski, w które-go skład wchodzi: Polak, Niemiec i Szwed.

Dalsze występy pań K. S. Gedania

W najbliższą niedzielę, dnia 5 bm. sekcja pań K. S. Gedanii rozegra na naszym boi-sku przy Heeresanger o godz. 10-ej przed południem mecz punktowy piłki ręcznej z Turnerbund — Langfuhr. Po dotychczas-o-

wych sukcesach mecz powyższy zapowiada się niezwykle interesująco.

Wszystkich miłośników sportu na mecz naszych pań serdecznie zaprasza **K. S. Gedania**.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH w dniu 21 sierpnia 1937 r. w eksporcie

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	7292	18661
Złoto	211	45
Cukier	—	490
tyl	—	97
Drewno	8856	150
Najta i t. p.	—	15
Zelazo	—	55
Drobniactwo	604	225
Różne	—	—
Import		

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ieda	4782	890
Blom	—	28'0
Na wozach	—	120
tyl	—	105
Hawalna	—	55
Zelazo	45	—
Drobniactwo	771	1705

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		30. VIII	31. VIII
Braków	-1.84	-1.80	-1.81
Zawichost	1.47	2.41	2.28
Warszawa	1.87	2.75	2.40
Płock	1.77	1.06	1.87

	Woda średnia	Stan wody dnia	
		31. VIII	1. IX.
„Gdańsk”	1.37	0.94	0. —
Wardon	1.27	0.70	0. —
Choburno	1.28	-2.60	-0. —
Grudziądz	1.44	0.81	0. —
Wyrzbiński	1.35	0.98	0.85
Kie	0.90	-0.80	-1.25
Łęczyca	0.80	-0.50	-0.20
Danziger Haupt	3.60	3.26	3.84
Einlage	2.38	2.30	2.22
Schleusenort	1.57	2.40	2.48

Uwaga: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wod-wskazu.

PRZEWIADYwany PRZEBIEG POGODY NA WRZEŚNIU BALTYCKIM

W czwartek słonecznie, słabe wiatry po-łudniowe, ciepło, później pochmurno. W piątek pochmurno z częściowym roz-jaśnieniem.





Stanisław Seyfried



Galeria Sztuki Gdańskiej

Jacek Malczewski

- Portret własny

Takie rzeczy już praktycznie się nie zdarzają. Mój znajomy, wytrawny kolekcjoner sztuki, znawca światowych antykwarycznych rynków malarstwa odkrył na końcu świata w jednym z australijskich domów aukcyjnych wybitne dzieło polskiego malarza. To niesłychane odkrycie, w tak odległym zakątku świata wzbudziło wielkie zainteresowanie, bowiem obraz Jacka Malczewskiego - Portret własny z około 1902 roku, zupełnie nieznan w Polsce jest dużego kalibru odkryciem. Tym bardziej, że obraz namalowany jest na palecie malarskiej służącej do mieszania i rozprowadzania kolorów.

To nic nowego, wielu artystów korzystało z możliwości wykorzystania używanych palet do malowania na nich swoich dzieł. O tyle jest to istotne, że przy bardzo dokładnym obejrzeniu miejsca na kciuk podtrzymujący paletę, można to miejsce rozpoznać. Po aukcji i wielu ustaleniach w końcu dzieło dotarło do kraju, na Wybrzeże, do Gdańska. Od razu trafiło w ręce wybitnych historyków sztuki, którzy dokonali ekspertyzy i lekkiej konserwacji. Prawdopodobnie wojenne losy rodziny, właścicieli portretu skierowały ich w tamte rejony świata, spadkobiercy postanowili obraz sprzedać.

Dzieło należy do mało znanych w Polsce portretów artysty i zaliczone zostało do dojrzałego okresu malarstwa artysty, a co do autorstwa nie ma żadnych wątpliwości.

Jacek Malczewski należał do najwybitniejszych polskich malarzy. Natura i budowa ludzkiego ciała nadały poprzez poezję malarską kształtu jego opowieściom. Zagadnienia światłocienia rozwiązywał po mistrzowsku. Był idealistą w treści, a realistą w formie, tym utartym sformułowaniem przez lata posługiwali się krytycy sztuki. Forma w jego przypadku zawsze miała swoje uzasadnienie w rzeczywistości, a proporcje płaszczyzn, kształty i wymiary pasowały i były współzależne. Ostatni okres twórczości Jacka Malczewskiego unaczynił wszystkie talenty ar-

tysty i skrytykował je w portrecie...”Jak to można nazwać portretem własnym? I prawdę mówiąc, mieli rację ci, którzy nie mogli od razu pojąć Malczewskiego, ale jakże większą ma rację Malczewski, dając to, co mu w duszy wzrasta, rozpięta mocą natchnienia piersi i wyrwa się takie piękne, takie barwne, takie wielkie i mocy ducha pełne!... Jemu nie chodzi o efekt tani dla tłumu - on daje to, co chce, co dać musi, co żywą strugą wyrastało mu z najtajniejszych zakątków jego indywidualności.

... Nawet pewni krytycy, dawniej milczący lub zjadliwie o Malczewskim się odzywający, dzisiaj schylają głowy przed jego potęgą.” Tak o artyście w 1900 roku w „Wędrowcu” z Salonu Aleksandra Krywulca pisał Kazimierz Daniłowicz-Strzelbicki.

Natomiast Stanisław Witkiewicz w „Krytyce” z 1903 roku zauważa. ...” Cokolwiek Malczewski rysuje, rysuje z nadzwyczaj jasnym ścisłym i wyrazistym odtworzeniem kształtu - ale gdzie szczególnie uderza jego nadzwyczajna zdolność i nadzwyczajna umiejętność formułowania formy... i tak z nadzwyczajnym mistrzostwem ujęcia w płaszczyznę jego powierzchni, jak nikt inny z polskich malarzy i jak



w ogóle rzadko kto gdzie indziej to potrafi... Niekiedy przychodzi żałować, że tej głębokiej poezji, z tego bogactwa myśli i uczuć nie

talentem, lecz zacięśnionymi środkami malarstwa, ukazuje jego obrazy.”

Czasami krytycy wypowiedzieli się o nim jako o

zmanierowanym dziwaku, modernistyczne malarstwo przenikające się z minionymi stylistykami budował w warstwie narracyjnej.

Poetyckie wizje skupiały wielkie oddanie umiłowania ojczyzny. Kwintesencją jego malarstwa są portrety wyposażone w stylizowany symboliczny sztafaż dekoracyjnych figur. Artysta stał się niewolnikiem swoich wizji, uwiarygodnia je podobnie jak w średniowiecznych dziełach. Portrety Malczewskiego nie są studiami, są pewnymi opowieściami, które malarz sprowadza do artystycznej syntezy. Kolor i rysunek są równorzędne. Nienaganny rysunek wiąże kolory ze sobą. Części składowe pejzażu w zestawieniu tworzą wariacje na zasadzie muzycznej harmonii.

Jednak nie wszystkie portrety wnoszą jego sztukę na wyżyny, są i takie, w których czuć wyraz stylizowanej pozy pozbawionej ekspresji. Artysta posiadał niesłychaną zdolność nadawania wizerunkowi twarzy potężny i głęboki sens. Czasami ta cienka granica między trywialnością a grozą jest bardzo blisko siebie, pojawiające się fauny czy harpie stylizujące krajobraz nasuwają na myśl wspomnienie dzieł niemieckich mistrzów, choć trudno posądzać Malczewskiego o korzystanie z jakichkolwiek analogii. Tego typu symboliczne wizerunki charakterystyczne dla początku XX wieku pojawiają się u Arnolda Böcklina czy u Lovisa Corinthy, podobnie jak Malczewski przebiegających się za rycerzy. Twarz artysty malowana w różnych okresach nie zmienia się, portrety różnią się atmosferą, nieraz pełne zwątpienia, kiedy indziej rozświetlone radością innym razem gniewne. Malarz porusza się w obszarze własnego języka, jednak poszukiwania źródeł leżą poza sztuką w obszarze przyrody i ducha, pozwalają wnieść się do Boga, a twórczość jest nieustającą modlitwą. Portrety Jacka Malczewskiego sięgają wyżyn malarskiej twórczości i osiągają ideał.

Zapewne odkryty niedawno portret artysty prezentuje stworzoną ze smakiem scenę mogącą sprostać najwyższym wymaganiom artystycznym, stanowić może dopełnienie wcale nie małych muzealnych zbiorów, ale na pewno uzupełni stan polskiego posiadania dzieł Jacka Malczewskiego.

- Oba cytaty zaczerpnięte zostały z publikacji Wiesława Juszcza „Malarstwo Polskiego Modernizmu” słowo/obraz terytoria, 2004

Stanisław Seyfried

Pomorze – idealne miejsce do rozwoju przemysłu wodorowego

W Gdyni odbyła się IV edycja Forum Wizja Rozwoju. Dwudniowe wydarzenie było największą konferencją gospodarczą w północnej Polsce. Podczas panelu "Pomorze – idealne miejsce do rozwoju nowoczesnego przemysłu wodorowego w każdym elemencie łańcucha wartości" rozmawiano o przyszłości wodoru w naszym regionie.

Forum Wizja Rozwoju to jedno z największych wydarzeń gospodarczych w kraju, w trakcie którego grono ekspertów debatuje nad szerokim spektrum zagadnień kluczowych dla rozwoju polskiej gospodarki.

Głównymi tematami Forum, odbywającego się w Akademii Marynarki Wojennej (AMW), były rozwój gospodarki, bezpieczeństwo państwa i inwestycje mające na celu zniwelowanie skutków pandemii. Eksperti ze środowiska akademickiego, przedstawiciele biznesu, politycy oraz naukowcy wzięli udział w kilkudziesięciu panelach dyskusyjnych.

Podczas panelu "Pomorze – idealne miejsce do rozwoju nowoczesnego przemysłu wodorowego w każdym elemencie łańcucha wartości" o przyszłości wodoru w naszym regionie dyskutowali: Kazimierz Darowicki – profesor zwyczajny, kierownik Katedry Elektrochemii, Korozji i Inżynierii Materiałowej na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej; Cezary Godziuk – prezes zarządu LOTOS Asphalt Sp. z o. o.; Sławomir Halbryt – prezes zarządu Sescom S.A., Maurycy Rzeźniczak – główny specjalista, Wydział Strategii Urzędu Miasta Gdyni; Witold Sugalski – zastępca dyrektora Departamentu Badań i Innowacji w PGNiG SA; Beata Szymanowska – kierownik Działu Badań i Rozwoju Technologii, Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA.

Wodór przyszłością energetyki

- Rozwój będzie wymagał nowej energii - powiedział prof. Kazimierz Darowicki, z Politechniki Gdańskiej. - Zasoby naszych surowców kopalnych nie są nieskończone. Liczba ludzi wzrasta. Rozwój jest elementem naszego życia, a zasoby się kurczą. Jedyną energią jaką mamy do pozyskania jest energia słoneczna. Nie jest to kwestia czy tylko jak. Jakie są bariery rozwoju? Należy je rozpatrywać na wielu płaszczyznach. Trudno zainwestować duże pieniądze i czekać na rezultat 8-10 lat. Bo te efekty nie przyjdą od razu. Jeśli chcemy coś wyjąć musimy coś włożyć. Sprawa organizacji. Bardzo dużo jednostek zajmuje się wodorem. Mi brakuje poważnej koordynacji. Jest kwestia rozwoju naukowego i roli polskich uczelni, które reprezentuje



Jaką rolę mają odgrywać w tej transformacji energetycznej? Chyba to do końca nie zostało zdefiniowane. Mówimy o programach, ale o uczelniach i ich roli nie słyszałem. Na pewno są kwestie legislacyjne. Jeśli mówimy o technologiach wodorowych wymagana jest systematyczność, ciągły rozwój i zaangażowanie na wszystkich płaszczyznach. Wodór jest przyszłością energetyki, transportu, mobilności. Wszystkie wielkie koncerny mają już opracowane technologie wodorowe i czekają jedynie na odpowiedni moment, aby wprowadzić je na rynek. My również musimy się przygotować i skutecznie przeprowadzić transformację energetyczną. Produjemy bardzo dużą ilość wodoru na potrzeby naszej gospodarki. Ten wodór jest zużywana na konsumpcję w metalurgii, technologiach nawozów sztucznych, petrochemii. Jeśli nasi producenci chcieliby bardzo szybko rozwijać technologie wodorowe to potrzebna jest druga strona rynku - odbiorca. Na razie tych odbiorców nie widać. Trzeba w końcu zacząć budować rynek wodorowy w Polsce. Z perspektywą nie bezpośrednią zwrotności, ale odłożoną w czasie.

Zielony wodór od LOTOSU

- LOTOS jest jednym z trzech największych producentów i konsumentów wodoru w Polsce - powiedział Ce-

zary Godziuk, prezes zarządu LOTOS Asphalt. - W Grupie LOTOS jest używany do produkcji paliw. Nie mówimy o nim, że jest zielony, bo jest pozyskiwany z gazu ziemnego. Ekonomicznie bardziej opłacalne jest uzyskanie wodoru z gazu ziemnego, ale jak wiadomo przy tym emituje się ogromne ilości dwutlenku węgla, nieporównywalne do ilości wyprodukowanego wodoru. W procesie elektrolizy, czyli pozyskiwania wodoru z wody, w zależności od tego jakie jest źródło energii, czyli prądu, może on być zielony, czarny albo szary. To, co chcemy osiągnąć, to stosować w procesie elektrolizy prąd powstały ze słońca. Ze słońca wprost, czyli z paneli słonecznych, albo farm wiatrowych. Planujemy zasilanie elektrolizery produkujące zielony wodór z własnych źródeł energii, jak i kupowanych za pomocą Polskich Sieci Energetycznych. Główną myślą projektu LOTOS Green H2 jest budowa instalacji elektrolizerów. Jest on powiązany z kilkoma elementami. Te elektrolizery będą produkować wodór, który w pierwszym etapie będzie zdecydowanie zazieleniał naszą rafinerię, czyli będziemy używać zielonego wodoru w miejsce szarego. Po powstaniu energetyki wiatrowej, którą prowadzi kilka firm na Pomorzu, na rynku będzie duża ilość niestabilnych źródeł energii. W związku z tym nasza farma elektrolizerów będzie mogła produkować

wodór kiedy będą nadwyżki energii na rynku, natomiast zamienić go w energię elektryczną w momencie braku prądu.

było zaangażowanie większej liczby przedsiębiorstw. Sześć lat temu, gdy zawiązywaliśmy klaster wodorowy, okazało się, że w Polsce jest szereg uczel-

szuka ciekawych zastosowań. Rok później podpisaliśmy deklarację o powołaniu Pomorskiej Doliny Wodorowej. Mamy tą satysfakcję, że Pomorska Dolina Wodorowa, była tą pierwszą Doliną, która za zadanie stworzyć ekosystem. Założyliśmy, że to powinno być takie miejsce gdzie jednocześnie powstaje technologia, są firmy, które budują tę infrastrukturę, ale są też odbiorcy, którzy ten wodór będą odbierać i konsumować. W naszym projekcie założyliśmy, że chcemy wdrażać pomysł transportu zeroemisyjnego opartego właśnie o wodór. Uznałmy, że pociąg wodorowy byłby symbolem przejścia na zeroemisyjny transport. Mamy niepowtarzalną okazję, bo możemy uruchomić linię obsługiwaną przy pomocy wodoru na Hel. Mogliśmy wykorzystać ciekawą zbitkę słowną i nazwaliśmy ten pociąg "Highway to Hel". Chcieliśmy wykorzystać fakt, że ta linia nie jest zelektryfikowana i wciąż namawiamy, aby jej nie elektryfikować. Pociąg wodorowy, zeroemisyjny, mógłby



Pomorska Dolina Wodorowa

- Klaster Technologii Wodorowych i Czystych Technologii Węglowych powstał cztery lata temu - powiedział Sławomir Halbryt, prezes Sescom, członek Klastra Wodorowego. - Było to porozumienie kilku firm, w tym Grupy LOTOS. Znaleźliśmy formę współpracy mówiąc przede wszystkim o promowaniu technologii wodorowych w gospodarce, o współpracy przy realizacji wspólnych projektów, pozyskiwaniu finansowania na te projekty. Kluczową sprawą

ni, które wykonały szereg prac badawczo-rozwojowych, które kończyły się odłożeniem na półkę. To nie był ten moment, nie było zainteresowania gospodarki, nie było też technologii. W ramach pierwszej konferencji klastrowej dotyczącej promowania wodoru zrobiliśmy podsumowanie co na tamten moment dzieje się w tematyce wodorowej. Stwierdziliśmy, że dzieje się bardzo dużo. Że wiele firm, wielu przedsiębiorców, wiele instytucji rzeczywiście pracuje nad tematami wodorowymi, technologiami wodorowymi i

spokojnie obsługiwać ruch turystyczny, pasażerski, a stałby się w pewnym sensie atrakcją. Oprócz tego myśleliśmy, aby w ramach Pomorskiej Doliny Wodorowej jednostki pływające, pasażerskie czy obsługujące porty czy stocznie, również były zasilane wodorem. To był pierwszy projekt Pomorskiej Doliny Wodorowej. Drugi pomysł polegał na wykorzystaniu zielonego wodoru produkowanego na morskich farmach wiatrowych tak, aby tym wodorem zasilac jednostki do obsługi tych farm.

Tomasz Łunkiewicz



Eugeniusz Pauksza – WESTERPLATTE cz. 4

W tumultach walki dotarli jednak w południe 3 września aż na Westerplatte bicia dzwonów kościelnych Gdańska. Niosły się... i brzękiem utrapionym okrzyki i jakieś wiwaty. Gdańsk witał Wermachtu przekraczającego granicę, z Rzeszy... Radio podało wiadomość o całkowitym odcięciu Pomorza od reszty Ziemi Polskich. Trwał bój zacięty, twarde i nieustępliwy. Z godziny na godzinę, z dnia na noc i znów z nocy na dzień. Załoga polska walczyła już prawie bez odpoczynku, bez snu, bez gorącej strawy. Niemcy, rozwścieczeni nigdy nie spodziewanym tak silnym oporem garstki Polaków na słabo umocnionym terenie, rzucając do walki coraz nowsze siły. Ale nic. Polskie nadbrzeże trwa zacięcie, nieustępliwie. Ku wściekłości swej i rozpaczki niemieckie dowództwo działań śle co godzinę lakoniczny komunikat: - Westerplatte kamfnoch.

Tak, Westerplatte walczy. Walczy z tą sarmacką zaciętością. Walczy bez oglądania się,



tody, które udoskonalały w tej wojnie. Metody podłości i zbrodni. Wartownia I przypuszcza ogień w kierunku posuwającej się drezyny. Któraś seria szczęśliwie trafia. Ropa wypala się w cysternie. Walka trwa. Ludzie pomęczeni, czarni od brudu i osmoleni, wyglądają przy stanowiskach

staje zupełnie przerwana. Poszczególne placówki bronią się niezależnie od siebie. Walka trwa. Wśród rannych szerzy się gangrena. Brak środków opatrunkowych. Około 40 procent pozostałej przy życiu załogi jest ranna. Wyczerpanie sięga szczytów. Ludzie padają z nóg.

Komunikat radiowy donosi o przekroczeniu Narwi przez wojska niemieckie, o zbliżeniu się do przedpoli Warszawy. Przychodzi tragiczna godzina 10, minut 15, dnia 7 września. Dalsza walka jest niemożliwa. Następuje kapitulacja. Chociaż nie sposób było walczyć dalej, choć większość obrońców była się już będąc ranną, z tragedią w duszy odkłada żołnierz polski broń od ramienia. Ze szlochom wewnętrznym, najgłębszym, wychodzi za obręb Westerplatte. Oficerowie niemieccy salutują. Nawet w tych niskich duszach musiał się zrodzić podziw dla niesłychanego bohaterstwa i poświęcenia. Salutują bo nakazuje im to przymus wewnętrzny. Potem niesieni są ci ranni, którzy sami iść nie mogą. Na Westerplatte na straży polskiego Wybrzeża, na straży polskiego morza, polskiego Gdańska i nadbałtyckiej misji dziejowej pozostaje 16 poległych bohaterów. Bohaterów Westerplatte.

Niemcy wywożą swoich ponad 300 zabitych na cmentarz w głębi miasta. Słońce, świecące przez cały czas walk, teraz skryło się za ciemną płachtę chmur... Ucichły strzały nad Westerplatte.

Koniec epopei Westerplatte? – Nie, dopiero początek. Trwa ona przez każdy dzień koszmaru okupacji, w walkach podziemnej armii, trwa na zwycięskim szlaku bojowym Pierwszej Polskiej

Brygady Pancerniej Imienia Bohaterów Westerplatte, trwa dzisiaj, i trwać będzie jak długo Polska żywie.

/pisałem w sierpniu 1946 r./
Eugeniusz Pauksza

APEL POLEGŁYCH

Kompania Westerplatte. Żywa po wieczne czasy wielką Legendą bohaterstwa i poświęcenia. Drogowskaz dumy, odwagi i wytrwania. Symbol nieugiętej postawy Narodu.

Płonie ognisko. Biją głucho werble żałobne. Apell poległych.

- Plutonowy Pecelt.
- Nieobecny. Poległ na polu chwały.

Szczęk broni. Błysk bagnetów w blasku ogniska. Postawa – prezentuj broń.

- Kapral Gębura.
- Nieobecny. Poległ na polu chwały.

I znów szczęk broni. I znów błysk bagnetów w blasku ogniska. Postawa – prezentuj broń.

W ciszę łagodnego wieczoru donośnie padają nazwiska. Spiżowym tonem dźwięczą głoski. Spiżem ryje się w Sercach Narodu ich Pamięć.

Te nazwiska, to symbol sprawiedliwości i zwycięstwa. Ofiary głębokiej i miłości serdecznej. Symbol Polski niepokonanej i niezłamanej.

Polski przez krew i ofiarę Westerplatte wracającej na Ziemię Piastów.

- Kapral Kowalczyk
- Kapral Perucki
- St. Strzelec Zatorski
- St. Strzelec Okraszewki
- St. Strzelec Jezierski
- St. Strzelec Zięba
- St. Strzelec Jakubiak
- Strzelec Krzak
- Strzelec Czywil
- Strzelec Piróg
- Strzelec Kita
- Zawiałowca stacji, St. Strzelec Najsarek
- Legionista Uss
- Legionista Dulęba
- Nieobecni, poległ na polu chwały.

Głucho biją werble żałobne. Echo niesie je hen, jak Polska długa i szeroka. Na wschód i zachód, południe i północ.

I jak Polska długa i szeroka, stają ludzie na bacność. Prężą się ramiona. Na cześć i wieczną pamięć Tych, co za nas ginęli.

- Prezentuj broń.

Opracowanie tekstu
Stanisław Seyfried
Opracowanie graficzne
Mariusz Hoffman

Zdjęcia z prywatnej kolekcji Andrzeja Walasa oraz Narodowe Archiwum Cyfrowe z domeny publicznej



czy jest realny sens tej walki. Tak by na pewno nie walczył Niemiec, Francuz, ani Czech. Polak walczy tutaj już tylko o honor. Nie szuka kompromisu ani łatwych koncesji. Niemcy szaleją. Szóstego dnia z wieczora próbują podpalić las okalający koszarę i warownie Westerplatte. Od stacji kolejowej podsuwają drezyny, a na nich cysterny z ropą. Od pierwszych dni stosują me-

jak opętani. Rozgrzana broń parzy palce. Nie sposób jest dostarczyć na poszczególne punkty oporu choć odrobinę żywności. Powieki kleją się do snu. A natarcia niemieckie, szczególnie nocne, wciąż wzbierają na sile.

Walka trwa. Słabną umocnienia poszczególnych wartowni. Niszczy je coraz skuteczniej ogień artyleryjski. Łączność zo-



Ranni polscy żołnierze 7.09.1939, od lewej por. Leon Pająk, st. strz. Władysław Łakomic, strz. Jan Czywil, zmarł wieczorem

LOTOS Junior Cup - duża piłka bliżej dzieci

Na stadionie przy ul. Traugutta rozegrano turniej LOTOS Junior Cup, który był podsumowaniem rocznej działalności programu „Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM”. Rywalizacja 14 młodych drużyn zakończyła się zwycięstwem zespołu z Chojnic.

LOTOS
Piłkarska
Przyszłość
z LOTOSEM



„Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM” to program upowszechniania piłki nożnej wśród najmłodszych, realizowany we współpracy z Akademią Piłkarską LG, dzięki któremu dzieci mają równą szansę rozwoju fizycznego i realizację swoich pasji sportowych przez futbol w atmosferze fair play. Jednym z najistotniejszych elementów programu jest to, że nie koncentruje się on wyłącznie na wyszukiwaniu największych talentów wśród najmłodszych – z predyspozycjami do wyczynowego uprawiania sportu, ale obejmuje też swoim oddziaływaniem szeroką grupę dzieci i młodzieży, która chce grać w piłkę na poziomie amatorskim. W ramach Programu funkcjonuje 14 ośrodków w formie klubów partnerskich oraz Akademia Piłkarska LG, która jest jednocześnie operatorem i beneficjentem Programu. W roku 2020 do Programu dołączył drugi (po AP LOTOS Gdańsk) klub kobiecy ze Szczecina. Aktualnie profesjonalnym szkoleniem objętych jest 3500 dzieci.

- Mam satysfakcję z wszystkich aspektów programu - powiedział Tomasz Bocheński, prezes operatora programu „Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM”. - Z tego, że przez ten program przewinęło się już kilkanaście, kilkadziesiąt tysięcy dzieci. Zawodniczki i zawodnicy, którzy brali udział w programie zaczynają już grać w piłkę seniorską. Taki był cel tego programu, zwłaszcza od momentu gdy zmienił swoją formułę w sezonie 2015/2016. Chcieliśmy, żeby nasi wychowankowie dostawali możliwość gry w różnych klubach, żeby tam się rozwijali piłkarsko. Chcieliśmy żeby otwierała się przed nimi droga do kariery. Mamy konkretne przykłady. W jednej z pierwszych edycji na tym stadionie biegał Kuba Kałuziński, który dziś jest zawodnikiem Lechii Gdańsk. Dwa lata później występował tu Kacper Urbański, który teraz gra we Włoszech. Myślę, że niedługo będziemy słyszeć to samo o zawodnikach z kolejnych roczników.

- Tym co najbardziej mnie cieszy jest to, że w programie mamy bardzo dużo młodzieży z małych miejscowości - powiedział Paweł Janas, koordynator programu „Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM”. - Dostają szansę treningu, rozwijania się. I to jest główną zaletą programu „Piłkarska



Przyszłość z LOTOSEM”. W tym programie mają profesjonalny plan treningów i mogą się rozwijać. Nie mówimy ilu chcemy mieć reprezentantów, ale wśród tylu trenujących zawsze znajdują się talenty. Głównym celem jest żeby dzieci do czegoś zaangażować. Może pokochają piłkę i pójdą dalej tą drogą. Wszyscy nie zostaną w piłce, ale najlepsi przebiją się.

Rodzina na trybunach, rodzina na boisku

Na stadionie przy ul. Traugutta w trakcie LOTOS Junior Cup 14 drużyn walczyło o wygraną. Podczas gdy drużyny zmagają się na boisku na trybunach z dużym zaangażowaniem ich rywalizację oglądali rodzice.

- Udział w programie „Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM” daje mojemu dziecku rozwój sportowy - powiedział Mateusz Kiełpiński z Luzino. - Bardzo rozwija się w sporcie. Gdyby nie ten program i LOTOS byłoby ciężko



o regularne treningi. Dzięki temu wsparciu wszystko idzie do przodu. Udział w programie pomaga mi w ogólnym rozwoju sportowym. W biegach przełajowych zdobył mistrzostwo gminne, a potem mistrzostwo województwa pomorskiego.

Wśród drużyn rywalizujących w LOTOS Junior Cup była drużyna Gdańsk Ladies. Dziewczeta spisały się bardzo dobrze i zajęły 5 miejsce.

- Treningi zaczęłam 6 lat temu - powiedziała Natalia Płaska, AP LOTOS Gdańsk. - Zapisałam się do klubu ob-

jętego programem i czuję się tutaj jak w rodzinie. Widziałam nagrania z meczów i postanowiłam się zapisać. Trenowanie w programie daje mi wszystko. To jest dla mnie życie. Jak mi wyjdzie, to wzięję swoją przyszłość z piłką nożną.

- Piłka nożna to moja pasja - powiedział Bartłomiej Joryn, GOSRiT Luzino. - Treningi w ramach programu powodują, że jestem bardziej szczęśliwy. Chciałbym kiedyś zagrać w profesjonalnej drużynie. Trenowałem piłkę wcześniej, ale w programie mamy lepszą drużynę.

- Możliwość trenowania w ramach programu „Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM” to bardzo duża szansa dla naszych zawodników - powiedział Paweł Radecki, trener GOSRiT Luzino. - Mamy wsparcie profesjonalnych trenerów na wysokim poziomie, którzy przyjeżdżają na nasze treningi, wizytują je, podpowiadają co możemy zrobić lepiej. Dzięki programowi mamy również wsparcie psychologów społecznych, którzy wskazują nam jak rozmawiać z zawodnikami, jak ich motywować, na co zwracać uwagę, aby budować ich jako dobrych piłkarzy, ale przede wszystkim dobrych ludzi. To również szansa rozwoju dla nas jako trenerów, rozwijać nasz warsztat. Jestem w programie od początku, gdy Luzino do niego dołączyło. Od początku były zauważalne postępy trenujących w programie. Okazało się, że dzieci z Luzino mają bliżej do dużej piłki niż się komukolwiek wydawało.

Dumni z podopiecznych

- LOTOS Junior Cup jest corocznym podsumowaniem sezonu programu „Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM”. Finałowe rozgrywki LOTOS Junior Cup to piłkarskie święto młodych zawodników - powiedziała Kinga Fedorowska,

dyrektor ds. marketingu w Grupie LOTOS. - Poza samymi emocjami, które towarzyszą im na boisku, staramy się dbać także o to, aby ta impreza pozostała jak najdłużej w pamięci dzieci i młodzieży. Młodzi adepci piłki nożnej mogą poczuć się, jak na największych zawodach, które rozpoczynają się od prezentacji poszczególnych drużyn, na których odgrywany jest hymn Polski oraz Ligi Mistrzów. To piękne widowisko sportowe, na które licznie przybywają także kibice. Turniej cieszy się dużym zainteresowaniem wśród rodziców zawodników, czego dowodem są kibice przyjeżdżający z ośrodków w całej Polsce - dodaje Kinga Fedorowska, dyrektor ds. marketingu w Grupie LOTOS.

Wydarzenie jest doskonałą okazją do wymiany doświadczeń między trenerami i zawodnikami. Dodatkową motywacją dla dzieci są podopieczni programu, którzy kontynuują swoje kariery w najlepszych klubach piłkarskich w Polsce i za granicą. Młodzi piłkarze dążą do tego, żeby wspiąć się na jak najwyższy poziom, a LOTOS Junior Cup jest dla nich świetną okazją, żeby pokazać się szerszemu gronu odbiorców.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Wojciech
Figurski/058sport.pl**

Klasyfikacja końcowa VIII edycji LOTOS Junior Cup:

1. Chojnice: Nikodem Miszewski, Maksymilian Hatta, Fabian Beker, Marcel Jasiński, Marcel Dobek, Michał Partyka, Bartosz Rzepiński, Szymon Mikołajczak, Szymon Brzeziński, Nicodemo Dahlke, Parys Lubiński, Maksymilian Czyżykowski. Trenerzy: Daniel Kępa, Adam Błaszczak
2. Gdańsk: Sebastian Zgierski, Nikodem Trąbiński, Alan Cieciorowski, Maciej Białowąs, Maksim Tserashkavets, Ignacy Zawadzki, Adam Ruczyński, Aleksander Masiański, Robert Krzykański, Krzysztof Chorębała, Nikodem Baranowski, Tomasz Brożyniak. Trenerzy: Paweł Staruszkiewicz, Patryk Sobczak
3. Elbląg
4. Luzino
5. Gdańsk Ladies
6. Malbork
7. Białystok
8. Czechowice-Dziedzice
9. Starogard Gdański
10. Jasło
11. Ustka
12. Nowy Dwór Gdański
13. Bytów
14. Szczecin

Statuetka dla najlepszego bramkarza powędrowała do Nikoli Rykowskiej z drużyny Gdańsk Ladies, najlepszym strzelcem z dorobkiem 7 bramek został Franciszek Mikulski ze Starogardu Gdańskiego, a najlepszym zawodnikiem turnieju został Bartosz Jukowski z Elbląga.

Sport szkolny z Energa



IV Otwarte Mistrzostwa Gdańska w Wyścigach Smoczych Łodzi

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza na IV Otwarte Mistrzostwa Gdańska w Wyścigach Smoczych Łodzi, które odbędą się 12.09. Miejszem regat będzie Zbiornik Retencyjny „Srebrniki” położony niedaleko przystanku PKM Niedźwiednik przy ul. Słowackiego w Gdańsku.

Organizatorem zawodów w wyścigach smoczych łodzi jest Gdański Zespół Schronisk

i Sportu Szkolnego wraz z partnerami - Szkołą Podstawową Mistrzostwa Sportowego nr 94 w Gdańsku i Młodzieżowym Międzyszkolnym Klubem Sportowym „Gdańskie Lwy”.

Głównym celem jest popularyzacja wyścigów smoczycich łodzi wśród dzieci, młodzieży i osób dorosłych na terenie Gdańska, a także popularyzacja aktywnego spędzania wolnego czasu i integracja międzypokoleniowa.

Regaty zostaną przeprowadzone w następujących kategoriach: SPORT MIKST 200 m, JUNIOR MIKST 200 m, SPORT OPEN 200 m, SPORT

WOMAN. Wszystkie konkurencje odbędą się na łodziach dziesięcioosobowych (10+2). W przerwach pomiędzy wyścigami odbędą się pokazowe wyścigi kajakarskie i SUP uczniów SPMS nr 94 w Gdańsku. O możliwości udziału decydować będzie kolejność zgłoszeń.

Aby zgłosić drużynę do regat, należy zapoznać się z regulaminem regat.

Warunkiem udziału w regatach jest zgłoszenie drużyny, która w terminie do dnia 08.09.2021 r. prześle zgłoszenie do regat na załączonym formularzu na adres poczty elektronicznej grzegorz-kwiatkowski@vilogdansk.pl, a także potwierdzi telefonicznie zgłoszenie pod numerem telefonu

501 571 456. Warunkiem udziału jest także dokonanie opłaty startowej do dnia 08.09.2021 na konto organizatora: 48 1240 1268 1111 0010 7494 4153 dodając w tytule przelewu "wpisowe na zawody".

Opłaty startowe dla poszczególnych osad wynoszą:

- a. Kategoria SPORT MIKST 200m – maksymalnie 9 osad - 200zł
- b. Kategoria JUNIOR MIKST 200m – maksymalnie 6 osad - 100zł
- c. Kategoria SPORT OPEN 200m – maksymalnie 6 osad - 200zł
- d. Kategoria SPORT WO-



MAN – maksymalnie 6 osad - 200zł

Harmonogram zawodów:

- Godz. 10:45 – Odprawa kaptanów wszystkich załóg.
- Godz. 11:30 – rozpoczęcie regat SPORT MIKST 200 m. i

JUNIOR MIKST 200 m.

• Godz. 14:00 – przerwa regeneracyjna

• Godz. 14:30 – rozpoczęcie regat SPORT OPEN 200 m. oraz SPORT WOMAN 200 m.

• Godz. 17.30 – dekoracja

Program regat może ulec zmianie w zależności od ilości

osad i przebiegu rywalizacji.

Organizator przewidział nagrody dla najlepszych drużyn: puchary za miejsca I - IV w każdej kategorii oraz medale za miejsca I - III w każdej kategorii ufundowane przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

Przed inauguracją Gdańskiej Olimpiady Młodzieży

Dyrekcja Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza nauczycieli wychowania fizycznego z gdańskich szkół na spotkanie informacyjne w sprawie organizacji rozgrywek Gdańskiej Olimpiady Młodzieży w ramach międzyszkolnego współzawodnictwa sportowego Szkolnego Związku Sportowego w roku szkolnym 2020/2021.

Spotkania z nauczycielami odbędą się w dniu 7 września 2021 r. (wtorek)

Szkoły podstawowe – godz. 10:00

Szkoły ponadpodstawowe – godz. 12:00

Miejszem spotkań będzie sala konferencyjna Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego przy al. Grunwaldzkiej 244; 80-314 Gdańsk-Strzyża. Wejście przez hol recepcji Szkolnego Schroniska Młodzieżowego.

W roku szkolnym 2021/2022 w skład międzyszkolnego współzawodnictwa dzieci i młodzieży wejdą następujące dyscypliny sportowe:

IGRZYSKA DZIECI (dla uczniów ur. w roku 2009 i młodszych)

Mini Koszykówka
Mini Piłka Siatkowa
Mini Piłka Ręczna
Mini Piłka Nożna
Unihokej
Czwórbój Lekkoatletyczny
Sztafetowe Biegi Przelajowe
Drużynowe Biegi Przelajowe
Tenis Stołowy Drużynowy



Badminton drużynowy
Pływanie Drużynowe
Szachy Drużynowe
Dwa Ognie Usportowione
Bowling
Wioślarstwo Halowe
Koszykówka 3 x 3
Rugby TAG*

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (dla uczniów ur. w latach 2007 – 2008)

Lekkoatletyka
Koszykówka
Piłka Siatkowa
Piłka Ręczna
Sztafetowe Biegi Przelajowe
Drużynowe Biegi Przelajowe
Piłka Nożna
Unihokej
Badminton drużynowy
Tenis Stołowy Drużynowy
Siatkówka Piłzowa
Bowling
Szachy Drużynowe

Koszykówka 3 x 3
Wioślarstwo Halowe
Smocze Łodzie na basenie
Rugby TAG*

LICEALIADA (uczniowie dziennych szkół średnich ur. w roku 2002 i młodszy)

Koszykówka
Piłka Nożna
Piłka Ręczna
Piłka Siatkowa
Unihokej
Lekkoatletyka
Sztafetowe Biegi Przelajowe
Drużynowe Biegi Przelajowe
Tenis Stołowy Drużynowy
Badminton drużynowy
Szachy Drużynowe
Siatkówka Piłzowa
Bowling
Koszykówka 3 x 3
Smocze Łodzie na basenie
Wioślarstwo Halowe
Fetsiwal sztafet
Rugby TAG*

Sportowe lato w Oliwie

W lipcu i sierpniu na boiskach „FREGATA”, SP Nr 23 w sali SP Nr 35 oraz w klubie „AD-REM” w Oliwie odbywały się zajęcia sportowo-rekreacyjne dla wszystkich chętnych – dzieci, młodzieży i dorosłych w ramach akcji „OLIWSKIE LATO z PIŁKĄ 2021” pod hasłem: „PIŁKA kontra UZALEŻNIENIA.”



Grupa najmłodszych uczestników w klubie „ADREM”/ZUMBA/

Zajęcia miały na celu organizację wolnego czasu w sposób rekreacyjny z dala od wszelkich używek dla dzieci i młodzieży oraz aktywny wypoczynek po pracy dla dorosłych.

W zajęciach sportowych akcji „WAKACJE bez UZALEŻNIENIA” – „OLIWSKIE LATO z PIŁKĄ 2021” w miesiącach lipiec – sierpień oraz w zajęciach gier świetlicowych wzięło udział łącznie 51 stałych uczestników, a osobostarty zamknęły się liczbą 486.

W konkursie na najlepsze-

go wszechstronnego piłkarza - uczestnika Akcji zwyciężył Michał BODIO przed Michałem STEFANOWSKIM, Marcinem BOKUNEM, Dawidem PAKUŁĄ, Aleksandrem BULSKIM, Piotrem CHODZIAKIEWICZEM i Adrianem STYRNA.

W konkursach „KRÓL RZUTÓW KARNYCH” zwyciężył Michał BODIO - 44 pkt przed Olkiem BULSKIM - 31 pkt

Za duże zaangażowanie oraz wysoki poziom sportowy wyróżnili się Michał Piotrowicz,

Jakub Płókarz, Michał Liedtke.

W ramach Sportowych wakacji 2021 przeprowadzono również Turniej piłki nożnej dla dzielnic Gdańska (12 drużyn) - wygrany przez ekipę OLİWA przed Żabianką i Zaspą.

W związku z okresem pandemii zajęcia świetlicowe i halowe zostały mocno ograniczone. Turnieje tenisa stołowego rozgrywane były w 2-osobnych salach wyłącznie w kategorii gier pojedynczych, podobnie w turniejem siatkówki - rozgrywano 1 mecz dziennie.